

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
3
394 ROK XXXII
MARZEC
2023

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Komisja Krajowa w Spale ⊙ Nagana za kwiatek ⊙ Emerytury stażowe do szuflady ⊙ Spory zbiorowe po nowemu ⊙ Skuteczny strajk musi zabołec ⊙ 45. rocznica powstania Wolnych Związków Zawodowych ⊙ Nadgodzin nie można zlecać w nieskończoność ⊙ Zabić tego Polaka ⊙

Patriotyzm przechodzony

Składamy kwiaty, bierzemy udział w mszach świętych, i... organizujemy różne marsze i biegi. Jak szybko poszliśmy na łatwiznę. Bierzemy za rączkę wnuki, wetknijemy im papierową Białą-Czerwoną i wychodzimy po śniadaniu patrząc na zegarek, żeby na obiad się nie spóźnić.

Nie raz pisałem o polskim dziwnym patriotyzmie. Dziwnym, bo niby Biała-Czerwona, Orzeł z koroną, Kościół i Papież. Upamiętniamy wielkie i małe rocznice - upamiętniamy... ale jak? 1 marca - 66 lat temu - w więzieniu mokotowskim w Warszawie zabito członków IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość: Łukasza Cieplińskiego, Mieczysława Kawalca, Józefa Batorego, Adama Lazarowicza, Franciszka Błażeja, Karola Chmiela i Józefa Rzepkę. IV Zarząd WiN był ostatnim niezależnym kierownictwem głównej organizacji antykomunistycznej w powojennej Polsce. Kolejny, V Zarząd, był już sterowany przez Urząd Bezpieczeństwa.

Składamy kwiaty, bierzemy udział w mszach świętych, i... organizujemy różne marsze i biegi najczęściej „wilczym tropem”. Czasami jeździmy na rowerach. Wtedy siadam i myślę jak szybko poszliśmy na łatwiznę. Wielu z nas bierze za rączkę wnuki, wetknijemy im papierową Białą-Czerwoną i wychodzimy po śniadaniu patrząc na zegarek, żeby na obiad się nie spóźnić.

Ja wiem, że „to se ne wrati” jak mawiano po stole okrągłym, że tak zwane masy potrzebują już tylko poczuć się w „masie”... Przypominam sobie rok 1983 i przygotowania do wyjazdu na wrocławskie Partynice, gdzie miał przyjechać Jan Paweł II. Ponieważ było „świeżo” jeszcze, jeszcze wokół pachniało rozdeptaną Solidarnością, to koledzy z pracy (nawet ci „byli” koledzy, którzy omijali solidruchów szerokim łukiem) dopytywali: „jedziesz na papieża?”

Od tamtego czasu kołaczę się w głowie to nasze podążanie za imprezowaniem i mam wrażenie, że do dziś - nie

mówię, że wszyscy - ale większość traktuje takie marsze, biegi, rajdy „ku czci” trochę jak imprezę zbiorową. Tak traktowaliśmy komunistyczne pochody pierwszomajowe czy imprezy z reglamentowaną kielbaską z wody hojnie przez władze serwowaną 22 lipca. Nikt podobno tego nie lubił, ale większość szła trzymając dzieci za rączki i dzierżąc szturmówki (nawet czerwone).

Były jednak inne marsze. W miastach szczególnie młodzi ludzie punktualnie o 19:30 do 20:00 wyłączali telewizory i wychodzili na spacer. Był to czas emisji niesławnego Dziennika Telewizyjnego (DTV). Władzy to się bardzo nie podobało, ale nie mogła przecież pałkami zagonić spacerowiczów do domów i nakazać włączać odbiornik. Po Sierpniu 1980 Dziennik Telewizyjny był jednym z najzacieklej krytykowanych przez „Solidarność” i środowiska opozycyjne bastionów władzy i równie zaciekle przez władzę PRL broniony i sterowany. Był narzędziem manipulacji i dezinformacji, przy czym nie wzdragano się przed stosowaniem metod powszechnie uznawanych w dziennikarstwie za nieuczciwe i godne potępienia.

Zbliża się 2 kwietnia. Dzień odejścia Świętego Papieża Jana Pawła II. Już słyszę głosy o planach organizowania „marszów” w obronie pamięci Papieża po atakach ze strony lewacko-sowieckich jacejek. Pewnie Polacy wezmą w takich marszach liczny udział. Może nawet sprzedawcy zniczy

szykują się na spory zarobek. Tylko, czy te marsze wpłyną na politykę informacyjną amerykańskiej telewizji TVN, na wydawnictwa niemieckiego Ringier Axel Springer? (czy już nie pamiętamy jak bojkotowaliśmy w latach słusznie minionych sowiecką Prawdę zalegającą liczne kioski RUCH?).

Nie spotkałem się z wezwaniem - nawet ze strony hierarchów Kościoła Katolickiego, nawet ze strony NSZZ „Solidarność” - do tego, aby Polacy wyłączyli



w swoich odbiornikach kanały sygnowane przez TVN. Dzisiaj nie trzeba grzebać przy gałkach - każdy ma pilot...

PS.: PKN Orlen i Poczta Polska wycofały jeden numer tygodnika NIE. Nawet nie wiedziałem, że tego szmatławca państwowe firmy rozprowadzają. Podobno takie wycofanie to złamanie prawa! Zastanawiam się jeszcze dlaczego PKN Orlen i Poczta Polska nie mają w swojej ofercie prasowej „Tygodnika Solidarność”? ■ **Michał Orlicz**



Śmietnik miesiąca

Z KRAJU

Masz kurę albo kilka kaczek? Masz „zakład drobiu”, przynajmniej w świetle przepisów. Wielu rolników nawet nie wie, że musi dopełnić ważnych formalności i do 6 kwietnia zarejestrować swój drób - inaczej będzie słona kara. Na wsi zawrzało. Kto nie zgłosi swoich kur, zapłaci karę - nawet jeśli ma w przydomowym kurniku skromne stadko na własny użytek. Ba, zarejestrować trzeba nawet jedną sztukę. Dotyczy to nie tylko kur, ale także kaczek, gęsi, przepiórek, perliczek. Do czego urzędnikom wiedza o tym, ile gospodarz ma kur w kurniku? Chodzi o walkę z ptasią grypą.

Przy Ruchu Piast w Bieruniu kopalni Piast-Ziemowit, należącej do Polskiej Grupy Górniczej, rusza projekt związany z dokumentacją filmową relacji uczestników najdłuższego podziemnego strajku w historii stanu wojennego. Zarejestrowane zostaną wspomnienia 45 osób. Pomysłodawcą są przedstawiciele Stowarzyszenia Solidarności Pamięci Strajkujących Górników w Kopalni Węgla Kamiennego Piast 14-28 Grudnia 81 roku. Wsparcia udziela Polska Grupa Górnicza oraz Nadwiślańska Agencja Turystyczna. - Inspiracją był dla nas jeden z uczestników tamtych wydarzeń - Staszek Dudek, który należy do naszego koła - zaznacza pomysłodawca i koordynator rocznicowych obchodów z ramienia związków zawodowych Mariusz Śliwiński z Solidarności.

Polska jest pod presją w Unii Europejskiej, bo nadal importuje i przetwarza ropę naftową z Rosji - pisze niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Polski rząd argumentuje, że długoterminowa umowa na dostawy mogłaby zostać rozwiązana bez kar tylko wtedy, gdyby rurociągi również zostały objęte sankcjami.

Skandal dyplomatyczny w powiecie braniewskim. Rosyjski ambasador uczcił kata Armii Krajowej, sowieckiego generała Iwana Czerniachowskiego. Byli z nim „polscy patrioci”, którzy wyrazili swoje pełne poparcie dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę i powtarzali putinowską propagandę. W słownym starciu z protestującymi przeciwko „uroczystości” Polakami i Ukraińcami „patrioci” tłumaczyli im, że wojna na Ukrainie jest „żydowskim spiskiem”.

Kiedy udało nam się rozwiązać Związek Sowiecki, próbowałem zrobić porządek, chciałem rozerwać Rosję - powiedział były prezydent Lech Wałęsa. Stwierdził też, że powstrzymali go „wielcy tego świata”.

Przywódcę zbrodniczego reżimu Władimira Putina uważa z kolei za „wielkiego rosyjskiego patriotę”.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że organizacje ochrony przyrody powinny mieć prawo do zaskarżania przed sądem planów urządzenia lasu. Sprawa dotyczyła skargi skierowanej przeciwko polskim władzom przez Komisję Europejską. Zarzuty Komisji Europejskiej wobec Polski dotyczyły naruszeń „przepisów dyrektywy ws. ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory oraz dyrektywy ws. ochrony dzikiego ptactwa poprzez wprowadzenie do prawa krajowego przepisów, zgodnie z którymi gospodarka leśna prowadzona w oparciu o dobrą praktykę nie narusza żadnych przepisów dotyczących ochrony przyrody na mocy ww. dyrektyw”.

TSUE wydało wyrok w sprawie... nieistniejących przepisów. „Polska zmieniła je rok temu”. TSUE uwzględnił skargę Komisji Europejskiej, która zarzucała, że polskie prawo nie chroni przyrody w stopniu odpowiadającym standardom unijnym. - Jest to o tyle kuriozalny wyrok, że kwestionowane przez KE przepisy Polska już zmieniła rok temu. Komisja o tym wiedziała, a mimo to TSUE nadal zajmowało się tematem i jeszcze taki wyrok dzisiaj wydało - podkreśliła wiceminister klimatu i środowiska Małgorzata Golińska w programie „W punkt” w Telewizji Republika.

Część prezydentów polskich miast do-rabia w radach nadzorczych miejskich spółek. Jest to możliwe dzięki temu, że samorządowcy wzajemnie zapewniają sobie posady. Taka sytuacja ma miejsce we Wrocławku, Tarnowie, Płocku, Koninie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Świebodzinie czy Wrocławiu. Nieformalna sieć powiązań i zasada wzajemności pozwala lokalnym politykom dorobić do samorządowej pensji nawet 80 tys. zł rocznie.

ZE ŚWIATA

Eksport gazu dostarczanego Europie przez Gazprom wzrósł o 17 proc. w pierwszych dwóch tygodniach lutego w stosunku do stycznia. Rosyjski gaz pobierany przez Europę jest dostarczany przez rurociąg TurkStream bądź przez Ukrainę. Gazociągi Jamał-Europa i Nord Stream są obecnie unieruchomione.

Tesla zwolniła ponad 30 pracowników ze swojego zakładu w Buffalo dzień po tym, jak ujawnili oni zamiar utworzenia związku zawodowego - poinformowała w czwartek agencja AP, powołując się na centralę związkową Workers United. Według Bloomberg'a załoga skarży się na nadmierny monitoring i wyśrubowane normy.

Pięciu lekarzy z miasta Jassy we wschodniej Rumunii jest objętych śledztwem dotyczącym wszczęcia setkom pacjentów rozruszników serca pobranych

od zmarłych. Śledczy uważają, że w wielu przypadkach wszczęcie tych implantów nie było konieczne, ale u pacjentów celowo wywoływano niepokojące objawy.

Luca Visentini - sekretarza generalny ITUC - został odwołany albowiem „utracił zaufanie” w związku z tym, iż jego nazwisko pojawia się w śledztwie prowadzonym przez belgijską prokuraturę w sprawie korupcji w PE. W grudniu ub. roku Włoch został aresztowany na dwa dni, jednak zwolniono go bez postawienia zarzutów. Pozostaje on jednak podejrzanym w sprawie i od tego czasu był zawieszony w pełnieniu obowiązków. „Wydarzenia z ostatnich miesięcy poważnie nadszarpnęły reputację ITUC” - twierdzi Akiko Gono, przewodniczący organizacji, która zrzesza 338 związków w 168 krajach na całym świecie, cytowany w komunikacie prasowym.

Włoski minister obrony Guido Crosetto stwierdził, że formacja najemników - Grupa Wagnera, stoi za gwałtownym wzrostem liczby łodzi migrantów próbujących przepłynąć środkową część Morza Śródziemnego i dostać się do krajów europejskich, w tym właśnie do Włoch. Jego zdaniem to element strategii Moskwy mającej na celu odwet na krajach wspierających Ukrainę. Z kolei senator współpracujący we Włoszech Ligi Massimiliano Romeo stwierdził, że „Rosja tworzy prawdziwą bombę migracyjną, by postawić Europę w trudnej sytuacji”.

Z BLISKIEJ ZAGRANICY

Bułgaria należąca do Unii Europejskiej i NATO jest nadal kulturowo związana z Rosją. Te więzy utrzymywane są często poprzez korupcyjne powiązania biznesowe bułgarskich polityków. Spór polityczny w Bułgarii ma miejsce w realiach ciągłej kampanii wyborczej. Nastroje prorosyjskie mogą stanowić kapitał polityczny. Rosja widzi tu swoją szansę. Zachód jest tym coraz bardziej zniecierpliwiony.

Włączenie Białorusi do Rosji do 2030 roku i całkowite scalenie dwóch państw - taki plan w 2021 roku nakreślili bliscy współpracownicy Władimira Putina. Według dokumentu Rosjanie planują złączenie systemów prawnych, monetarnych oraz edukacyjnych Rosji i Białorusi. Moskwa zamierza też przeciwdziałać ekspansji NATO i uzależnić Białorusi od rosyjskich dostaw surowców. Plan zakłada cele średnioterminowe - do 2025 roku i długoterminowe - do 2030, które miałyby dokończyć przejście pełnej kontroli nad Mińskiem.

Prezydent Białorusi nie zamierza oddawać władzy i szykuje nowe siły do jej utrzymania. Białoruskie władze zamierzają rozpocząć tworzenie oddziałów milicji obywatelskiej, które będą pilnować porządku w każdym sołectwie. Według ministra obrony Wiktora Chrenina chęć wstąpienia do tej formacji wyraziło od 100 do 150 tysięcy Białorusinów.



👁️🔴 Fresk „Cud nad Wisłą”, który w latach 20. minionego stulecia namalowano w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Sołach na Grodzieńszczyźnie, został zamalowany na rozkaz łukaszenkowskich ideologów – informuje portal glosznadniemna.pl, należący do Związku Polaków na Białorusi (ZPB). Fresk zamalowano białą farbą.

🔴 Prokuratura Generalna Białorusi pracuje nad projektem ustawy, która pozwoli na ściganie osób, które już nie żyją. Agencja BiełTa poinformowała, że celem projektu jest pociągnięcie do odpowiedzialności „nazistowskich zbrodniarzy”, którzy uniknęli jej za życia, a którzy „popelniali zbrodnie na terytorium Białorusi w czasie II wojny światowej”. Wcześniej mianem „nazistowskich zbrodniarzy” białoruski reżim nazywał m.in. żołnierzy Armii Krajowej.

🔴 Ulicami czeskiej Pragi przeszła wielotysięczna manifestacja. Antyrządowy protest zwołany był pod hasłem „Czechy przeciwko biedzie”. W jego trakcie pojawiły się odniesienia do inwazji Rosji na Ukrainę i prorosyjskie hasła. Interweniowały służby. Demonstrację na Placu Wacława, której liczbę uczestników szacuje się na około 10 tys., zwołała pozaparlamentarna, powstała w 2022 roku partia Prawo, Szacunek, Fachowość (RPO). Jej przewodniczący, prawnik i były wiceszef Czeskiego Związku Piłki Nożnej Jindřich Rajchl, apelował o pełną nacjonalizację energetycznego giganta CzEZ oraz o zwołanie pokojowej konferencji ws. Ukrainy.

ZFRONTU

🔴 Musieliśmy opóźnić niektóre z naszych pociągów, aby ustąpić miejsca #RailForceOne. To było bolesne dla mnie i mojego zespołu, ale musialem to zrobić. Tak więc tylko 90 proc. naszych pociągów przyjechało wczoraj punktualnie. Przepraszam” - przekazał Kamyszyn za pośrednictwem swojego twitterowego profilu. Dla porównania: przez pierwszych dziesięć miesięcy 2022 roku punktualność PKP Intercity, przewoźnika operującego daleko poza strefą działań wojennych, wynosiła ok. 67 proc.

🔴 Na oficjalnej stronie administracji Aldan-Maadyr, wsi położonej w republice Tuwy w Rosji, pojawił się wpis upamiętniający jednego ze zmobilizowanych, który zginął na froncie. Władze chwalą się tym, że przekazały matce żołnierza... paczkę pierogów.

🔴 Zależny do Rosji przywódca Czeczenii Ramzan Kadyrow znów zaskakuje kuriozalnymi wypowiedziami. Tym razem jego uwagę przykuła Polska, która – jak uważa – wymaga „denazyfikacji” i „desatanizacji”. Satrapa przyznał, że chętnie podjąłby się tego zadania. Zaproponował też „pomoc organizacyjną” w przeprowadzeniu referendum na Śląsku, który według niego zasługuje na niezależność.

🔴 Komuniści w Rosji zapowiadają radykalne kroki wobec Michaiła Abdalkina. To dlatego, że deputowany regionalnej Dumy w Samarze wrzucił do sieci nagranie, na którym słuchał orędzia Putina, mając

makaron na uszach. Komunistyczna Partia Rosji zobowiązała się do ukarania posła za wyśmiewanie się ze słów dyktatora. Teraz Abdalkin może odpowiadać za swoje zachowanie przed sądem.

🔴 Ramzan Kadyrow otrzymał medal „Bohater Republiki Czeczenii” za „działania na rzecz pokoju” i „walkę z terroryzmem”. Czeczeński przywódca sam ustanowił ten tytuł i sam go sobie przyznał - poinformował niezależny rosyjski portal Meduza. - Jestem szczerze wdzięczny naszemu społeczeństwu za tak wysoką ocenę moich skromnych zasług - powiedział Kadyrow.

🔴 Rosyjskim urzędnikom i pracownikom państwowych firm coraz częściej poleca się, aby oddawali swoje paszporty Federalnej Służbie Bezpieczeństwa (FSB). Chodzi o to, by nie mogli uciec z kraju - wynika z dziennikarskiego śledztwa niezależnych mediów Current Time i Radio Liberty, o którym donosi w sobotę The Moscow Times.

🔴 Rosyjska propaganda nie ustaje w próbach antagonizowania Polski i Ukrainy. Obecnie Kreml oskarża Polaków o grabież surowców z kraju rządzonego przez Wołodymyra Zełenskigo - przekazał w poniedziałek pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP Stanisław Żaryn. W mediach społecznościowych od kilku dni krąży nagranie, na którym Polacy rzekomo wywożą czarnoziem z Ukrainy. Do sprawy „grabieży” odnosiła się rzeczniczka MSZ Rosji. ■ **MORS**



**W cierpieniu Chrystusa należy brać udział,
a nie wbijać Mu kolejne gwoździe
Świąt Wielkiej Nocy z myślą o Ojczyźnie
i wzajemnej Solidarności
życzy Mirosław Miara**

W trakcie posiedzenia Komisji Krajowej uchwalono stanowisko potępiające działania reżimu Aleksandra Łukaszenki i wzywające do natychmiastowego zaprzestania wojny z własnym narodem.

W tej sprawie, uczestnicy posiedzenia wykonali również zdjęcie z kartkami pocztowymi dedykowanymi uwięzionym białoruskim opozycjonistom, które w ostatnich tygodniach członkowie „Solidarności” wysyłają do białoruskiej ambasady w Warszawie.

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność w Spale

W dniu 7 marca w Ośrodku Savoy w Spale obradowała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. XXXI Sprawozdawczo-Wyborczy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” odbędzie się w dniach 19-20 października w Centralnym Ośrodku Sportu - Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale. Podczas Zjazdu zostaną wybrane ogólnokrajowe władze Związku.



NSZZ „Solidarność” potępia niszczenie białoruskiego wolnego ruchu związkowego. Żąda natychmiastowego zwolnienia z więzień liderów białoruskich związków zawodowych, którzy prowadząc legalną działalność związkową na rzecz pracowników, zostali oskarżeni m.in. o terroryzm.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wzywa białoruskie władze o zaprzestanie wspierania Federacji Rosyjskiej w agresji przeciwko Ukrainie. Białoruś rządzona przez Aleksandra Łukaszenkę jest faktycznym uczestnikiem tej wojny i ponosi współodpowiedzialność za ogrom ofiar i zniszczeń na Ukrainie. Niech żyje wolna Białoruś! - stanowisko o tej treści jednogłośnie uchwalili członkowie Komisji Krajowej.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uchwaliła również stanowisko dotyczące agresji Rosji na Ukrainie.

W drugim roku totalnej agresji Rosji na Ukrainę KK w stanowisku wyraża najwyższe uznanie i podziw dla bohaterstwa Narodu Ukraińskiego, i składa hołd obrońcom Ukrainy. NSZZ „Solidarność” jak i całe polskie społeczeństwo od pierwszego dnia wspiera Naród Ukraiński w tej walce, organizując wszelką możliwą pomoc, otaczając uchodźców w naszym kraju wszelką możliwą opieką, obejmując ich również ochroną na polskim rynku pracy. W tych działaniach NSZZ „Solidarność” nie zapomina o aktywnym wsparciu ukraińskiego ruchu związkowego zarówno w ogarniętej wojną Ukrainie, ale też na forum

międzynarodowym, m.in. dążąc do wyeliminowania rosyjskiej, proputinowskiej Federacji Niezależnych Związków Zawodowych (FNPR) z szeregów międzynarodowej społeczności związkowej. Te wszystkie wysiłki będą kontynuowane aż do zwycięstwa i odbudowy Ukrainy po tej okrutnej wojnie. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wzywa całą społeczność wolnego świata, przede wszystkim kraje Unii Europejskiej i członków NATO, do dostarczenia Ukrainie niezbędnej broni, wyposażenia i koniecznego wsparcia dla szybkiego zwycięstwa. To walka nie tylko o wolność Ukrainy, ale także Polski i wielu krajów zagrożonych tzw. ruskim mirem. Chwała Ukrainie! - podkreśla w stanowisku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.



 **Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uchwaliła również stanowisko wyrażające oburzenie brutalnym atakiem na osobę Św. Jana Pawła II i wyrażając stanowczy protest przeciwko zorganizowanej akcji szkalowania Jego dobrego imienia. Członkowie Komisji przypomnieli w stanowisku jakie znaczenie dla powstania „Solidarności” i odzyskania niepodległości miała osoba papieża Polaka. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powstanie NSZZ „Solidarność”, a w jej konsekwencji odzyskanie niepodległości, Polska zawdzięcza wyborowi charyzmatycznego kardynała Karola Wojtyły na tron papieski, który swoją postawą, działalnością oraz nauczaniem stworzył ku temu podstawy. Jednocześnie przypomniano w stanowisku, że podstawy oskarżeń są wątpliwe. Komisja Krajowa wezwała do natychmiastowego zaprzestania tej – jak to ujęto w stanowisku – ohydnej napaści. Jednocześnie zażądała publicznego przeproszenia Katolików, przez osoby które dopuściły się tego ataku.**

W dalszej części obrad dokonano zmiany (uszczegółowienia) w uchwale dotyczącej kalendarza wyborczego. Zdecydowano, że wyborów delegatów spośród elektorów, trzeba dokonać najpóźniej do 30 kwietnia 2023 r.

Uchwalono również klucz wyborczy dotyczący wyboru delegatów na KZD. Zdecydowano, że Jeden mandat delegata na Krajowy Zjazd Delegatów w kadencji 2023 – 2028 przypada na każde pełne 2100 członków Związku w Regionie.

Przewodniczący Regionu Pomorze Zachodnie omówił sytuację w IPN Szczecin w kontekście zwolnienia trzech pracowników bez zachowania obowiązujących procedur prawnych.

Następnymi punktami obrad były sprawy finansowe tzn. omówienie wykonania budżetu za 2022 r. oraz omówienie projektu budżetu na 2023 r. Po omówieniu tych tematów, Komisja Krajowa jednogłośnie zatwierdziła wykonanie budżetu za 2022r. oraz przyjęła projekt preliminarza. Bez omawiania szczegółów można stwierdzić, że finanse KK są prowadzone w sposób rzetelny.

Henryk Nakonieczny i członkowie komisji negocjującej z Rządem przedstawili przebieg rozmów dotyczących emerytur stażowych, przemysłu energochłonnego, płac w budżetówce itd. Na obecna chwilę można stwierdzić, że po serii spotkań, część naszych postulatów ma szansę być pozytywnie uzgodniona a inne raczej są dość odległe. W połowie marca mają być podjęte decyzje i nastąpi zakończenie negocjacji. Na dzisiaj raczej nie można określić czy porozumienie nastąpi, czy będzie to porozumienie dotyczące wszystkich postulatów czy raczej porozumienie cząstkowe. Ze względu na trwające nadal rozmowy, trudno na te chwile pisać o szczegółach. Podobnie jest ze sprawą podpisania porozumienia z Orlenem w sprawie kart rabatowych. Rozmowy trwają. W niedługim czasie zapadnie decyzja, nastąpi podpisanie umowy i wówczas będzie można podać szczegóły. Raczej można na obecna chwilę stwierdzić, że wszystko jest na dobrej drodze w sprawie kart rabatowych Orlen, szczegóły zapewne niebawem. Następną posiedzenie KK odbędzie się pod koniec maja. 

Mirosław Miara

Nagana za kwiatek

Ireneusz Besser - przewodniczący Solidarności w Zakładzie Porcelany Stołowej "Karolina" w Jaworzynie Śląskiej dostał naganę za... obchodzenie Dnia Kobiet bo - według przedstawicieli właściciela - "odciągał od pracy". Większościowym właścicielem jest HM Investments sp. z o.o.

Przewodniczący Solidarności w Zakładzie Porcelany Stołowej "Karolina" w Jaworzynie Śląskiej jak co roku złożył koleżankom z pracy życzenia z okazji Dnia Kobiet przez radiowęzeł. Później chciał im wręczyć drobne upominki. Został za to ukarany naganą, bo - jak czytamy w dokumencie - „odciągał pracowników od wykonywania pracy”. - Chcieliśmy tylko sprawić przyjemność tym paniom, choć przez moment - komentuje Ireneusz Besser. Firma zarzuciła mu, że „naraża innych pracowników na pracę w niebezpiecznych warunkach bez możliwości skupienia się na wykonywanej pracy”.

Przez radiowęzeł znajdujący się w Zakładzie Porcelany Stołowej „Karolina” 8 marca wygłoszono życzenia z okazji Dnia Kobiet. - Robimy to w formie wierszyka. Wyraziliśmy radość z tego święta. Podziękowaliśmy naszym koleżankom za to, że z nami są, że nas rozumieją - mówi Interii Ireneusz Besser, który od 25 lat jest przewodniczącym komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” w ZPS „Karolina”. I mówi, że od 1998 roku zakład tak właśnie obchodzi Dzień Kobiet - życzeniami, a później drobnym podarunkiem. - W tym roku zdecydowaliśmy się na voucher do jednej z sieci drogerijnych - opowiada.

Po ogłoszeniu życzeń udał się do kobiet, aby wręczyć im prezenty. - Przechodząc przez plac, spotkałem jedną z członkiń związku. Postanowiłem od razu przekazać jej voucher. Spytałem ją, czy mogę to zrobić, odpowiedziała: oczywiście. Trwało to kilka sekund. Zobaczył to przedstawiciel właściciela i poinformował mnie, że nie mogę tak robić, bo odrywam pracowni-

ków od pracy - mówi Ireneusz Besser. - Zacząłem z nim rozmowę, wyjaśniłem, że tylko przekazuję prezent. Usłyszałem, że zostaną za to ukarani. Zostałem zaproszony do Działu Spraw Pracowniczych. I otrzymałem decyzję o nałożeniu na mnie nagany - dodaje związkowiec. Spytał też, czy może mimo tego przekazać upominki kobietom. Usłyszał: nie.

W naganie czytamy: *”W związku z nieprzestrzeganiem przez pana ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy polegającym na naruszaniu obowiązku przestrzegania czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy poprzez odciążenie w dniu 8 marca pracowników działów na terenie firmy od wykonywania czynności na ich stanowiskach pracy w godzinach pracy jak również nieprzestrzeganie przez pana przepisów BHP poprzez prowadzenie rozmów, przeszkadzanie w procesie pracy innym pracownikom, w tym narażenie innych pracowników na pracę w niebezpiecznych warunkach bez możliwości skupienia się na wykonywanej pracy, po uprzednim wysłuchaniu w dniu 8 marca nakładam na pana karę nagany”*. Oczywiście ja się od tego będę odwoływać. Jeżeli decyzja nabierze mocy prawnej będę pozbawiony nagrody specjalnej, która jest przyznawana co miesiąc w wysokości 300 zł - dodaje Ireneusz Besser.

Jak kobiety zareagowały na całą aferę? - Wyraziły zdziwienie, dla nich to była sytuacja niespotykana. To są wieloletnie pracowniczki i po prostu nie potrafiły tego zrozumieć. Po ludzku było im przykro, a w niektórych oczach było widać strach - relacjonuje Ireneusz Besser. Co ważne, w Zakładzie Porcelany Stołowej „Karolina” ponad 80 proc. pracowników to kobiety. - W naszym związku rozkłada się to tak samo - dodaje. Ireneusz Besser podkreśla jeszcze, że na początku marca związek wysłał pismo do pracodawcy z prośbą o umożliwienie złożenia życzeń i wręczenia prezentów z okazji Dnia Kobiet. - Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Gdyby była negatywna, zorganizowalibyśmy to inaczej. Ale nikt nie zgłosił sprzeciwu - wskazuje.

- Chcieliśmy tylko sprawić przyjemność tym paniom, choć przez moment. One pracują bardzo ciężko, w trudnych warunkach. A wszystko, co robimy, jest rekompensacją. To jest przykra sytuacja. Ja mogę dostać nawet kilkadziesiąt kar. To nie jest w tej sprawie istotne. Ważne jest to, jak te panie zostały potraktowane. Jak można robić aferę w Dniu Kobiet? - pyta.

Firma zapewnia, że podejmie działania mające na celu „ustalenie wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia” 

wg. wydarzenia.interia.pl



Emerytury stażowe do szuflady

Ministerstwo mówi, że temat trzeba dobrze opracować. Posłowie zarzucają brak woli. Mowa o emeryturach stażowych, które od lat rozgrzewają pracowników i związki zawodowe. O emerytury stażowe związki zawodowe walczą od lat.

W grudniu 2021 roku w Sejmie przeprowadzono pierwsze czytanie przygotowanego przez Solidarność projektu obywatelskiego w sprawie emerytur stażowych. Również w grudniu 2021 do Sejmu skierowany został prezydencki projekt emerytur stażowych.

- Nie ulega (...) wątpliwości, że istnieje potrzeba dyskusji nad poszukiwaniem rozwiązań nakierowanych na optymalizację systemu emerytalnego, w tym także jego uelastyczniania, które byłyby zgodne zarówno z troską o jego finansową stabilność, jak i z zapatrywaniami społecznymi w tym zakresie - wyjaśnia Stanisław Szwed.

- Odnoszę wrażenie, że procedujemy nad czymś, co nigdy nie ujrzy światła dziennego, gdyż pomimo zapewnień nie ma ku temu woli. Wygląda to jak składanie obietnic bez chęci i zamiaru ich realizacji. Obywatele zasługują na prawdziwe i jednoznaczne informacje i deklaracje - takimi słowami interpelację w sprawie emerytur stażowych kończy posłanka Marzena Machałek.

Wraz z dwójką innych posłów Porozumienia Magdalena Sroka i Stanisławem Bukowcem postanowiła zapytać minister rodziny i polityki społecznej, jakie są dalsze losy projektów dotyczących emerytur stażowych, które czekają na procedowanie od 2021 roku.

Dwa projekty dotyczące emerytur stażowych czekają na dalsze prace

W grudniu 2021 roku w Sejmie przeprowadzono pierwsze czytanie przygotowanego przez Solidarność projektu obywatelskiego w sprawie emerytur stażowych, pod którym zebrano 235 tys. podpisów.

Projekt przewiduje, że prawo do takiego świadczenia miałyby osoby, które osiągnęły wynoszący 35 lat dla kobiet i 40 dla mężczyzn okres składkowy i nieskładkowy. Emerytura stażowa przysługiwałaby, pod warunkiem że jej wysokość ustalona przy zastosowaniu tzw. formuły zdefiniowanej składki nie jest niższa od minimalnej emerytury. Projekt trafił do komisji polityki społecznej i rodziny.

Również w grudniu 2021 r. do Sejmu skierowany został prezydencki projekt emerytur stażowych. Ten przewiduje, że na wcześniejsze emerytury mogłyby przechodzić osoby, które mają odpowiednio wysoki staż pracy: 39 lat w przypadku kobiet i 44 lata w przypadku mężczyzn oraz zgromadzony kapitał emerytalny wystar-

czający na emeryturę w wysokości co najmniej najniższej emerytury.

Projekt obejmuje regulacją osoby ubezpieczone w powszechnym systemie emerytalnym, a także objęte rolniczym systemem ubezpieczeń społecznych.

Projekty czekają na pracę, politycy rozwiewają nadzieje

Dalsze losy złożonych w Sejmie projektów stoją pod znakiem zapytania. Wiele jednak o przyszłości emerytur stażowych można wywnioskować z wypowiedzi polityków. W sierpniu 2022 roku analizę projektów (na jesień 2022) zapowiadała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

- Jeżeli chodzi o emerytury stażowe, to jest to bardzo odpowiedzialne zadanie (...). Projekty, które są złożone, są rzeczywiście godne tego, aby je dobrze przeanalizować. Myślę, że na jesieni będziemy je analizować (...). Poczekajmy jeszcze trochę - wyjaśnia Małag. - Cały czas rozmawiamy oczywiście ze stroną związkową. Myślę, że w dialogu tworzą się dobre rzeczy. Jestem głęboko przekonana, że tworząc tę długofalową politykę w sferze emerytalnej, wypracujemy dobre rozwiązanie.

Jesienią analizy projektów nie podjęto, wiele powiedział jednak podczas grudniowego spotkania w Legnicy Jarosław Kaczyński. Prezes Prawa i Sprawiedliwości pytany był o szansę na wprowadzenie emerytur stażowych podczas spotkania z wyborcami w Legnicy.

- Mamy bardzo dużą, w stosunku do populacji, liczbę emerytów i to też musimy brać pod uwagę. To wynika ze struktury wiekowej społeczeństwa, ale też z tego, że te emerytury w Polsce są przyznawane w młodym wieku, młodszym niż gdzie indziej. My to przywróciliśmy i nie chcemy tego zmieniać, ale musicie też pamiętać, że to ma pewną cenę. To obniża emerytury - powiedział Jarosław Kaczyński. W ten sposób rozwiał nadzieje na wprowadzenie tego rozwiązania w najbliższym czasie.

- Ci, którzy postulują, by dostawać emerytury nawet mając pięćdziesiąt kilka lat, muszą pamiętać, że te emerytury będą znacznie niższe. Nic się na to nie poradzi. Rząd nie może produkować pieniędzy, bo to będzie oznaczać hiperinflację - tłumaczył.

Posłowie pytają, Stanisław Szwed odpowiada: potrzebna analiza

Na zadane w interpelacji pytania odpowiedział sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed, który przypomniał o złożonych w Sejmie projektach.

- Dotychczas jednak nie zdecydowano się na wprowadzenie kryterium stażowego uprawniającego do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, ponieważ sposób obliczania emerytury w sposób istotny przekłada się na wysokość świadczenia, a tym samym zachęca ubezpieczonych do jak najdłuższej aktywności zawodowej i opóźniania decyzji przejścia na emeryturę - czytamy w odpowiedzi na interpelację.

- Nie ulega jednak wątpliwości, że istnieje potrzeba dyskusji nad poszukiwaniem rozwiązań nakierowanych na optymalizację systemu emerytalnego, w tym także jego uelastyczniania, które byłyby zgodne zarówno z troską o jego finansową stabilność, jak i z zapatrywaniami społecznymi w tym zakresie.

Jak dodał, każda zmiana w systemie emerytalnym niesie za sobą poważne konsekwencje finansowe „i dotyczy milionów osób, wszelkie nowe rozwiązania w tej mierze muszą być dokładnie przeanalizowane przed ich wprowadzeniem w życie. Dlatego też kwestia emerytur stażowych wymaga bardzo dokładnych analiz skutków (przede wszystkim finansowych, gospodarczych i społecznych), jakie by taka zmiana spowodowała”.

Jednocześnie przypomniał, że pracę rozpoczął zespół do spraw wypracowania porozumienia między rządem a Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”. Zespół został powołany na podstawie zarządzenia premiera, w jego ramach została powołana grupa robocza ds. emerytur i rent.

- Do najważniejszych zagadnień, jakie zostaną poruszone w trakcie prac tej Grupy, należą kwestie emerytur stażowych, w tym określenie skutków finansowych obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 1692) oraz prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1850) - wyjaśnia Szwed.

pulshr.pl

Ponad trzydziestoletni okres obowiązywania ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych wskazuje na potrzebę zmiany jej przepisów. W projekcie pojawia się wiele nowości.

Zgodnie z Konstytucją RP wolność zrzeszania się w związkach zawodowych i w organizacjach pracodawców należy do podstawowych wolności człowieka i obywatela. Związkom zawodowym przysługuje prawo do organizowania strajków pracowniczych i innych form protestu w granicach określonych w ustawie. Ze względu na dobro publiczne ustawa może ograniczyć prowadzenie strajku lub zakazać go w odniesieniu do określonych kategorii pracowników lub w określonych dziedzinach.

Uregulowaniem norm zawartych w konstytucji jest ustawa z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Zgodnie z jej przepisami, spór zbiorowy pracowników z pracodawcą może dotyczyć warunków pracy, płac lub świadczeń socjalnych oraz praw i wolności związkowych. Nie jest dopuszczalne prowadzenie sporu zbiorowego w celu poparcia indywidualnych żądań pracowniczych, jeśli ich rozstrzygnięcie jest możliwe w postępowaniu przed organem rozstrzygającym spory o roszczenia pracowników.

Autoryzy projektu zwracają uwagę, że ponad trzydziestoletni okres obowiązywania ustawy wskazuje na potrzebę zmiany jej przepisów. W uzasadnieniu do projektu podkreślają, że potrzeba ta przejawia się zarówno w postulatach związków zawodowych i organizacji pracodawców (stron sporów zbiorowych), które wskazują na problemy interpretacyjne przepisów w trakcie prowadzonych sporów, jak i mediatorów, prowadzących postępowania medacyjne w sporach zbiorowych pracy.

Projekt zakłada m.in. odejście od enumeratywnego określenia przedmiotu sporu zbiorowego. Autoryzy projektu wskazują, że często interpretacja zakresu przedmiotu sporu przyjmowana przez strony jest odmienna co stwarza problemy już na początku negocjacji.

Odejście od enumeratywnego określenia przedmiotu sporu zbiorowego spowoduje, że ustawa będzie określać zasady wszczęcia, prowadzenia i zakończenia sporu zbiorowego pracy, który zgodnie z zaproponowaną definicją będzie sporem osób wykonujących pracę zarobkową z pracodawcą lub pracodawcami o zbiorowe prawa lub wolności związkowe, a także o zawodowe, ekonomiczne lub socjalne zbiorowe interesy lub prawa, związane z wykonywaniem pracy.

Tak więc spór będzie mógł być prowadzony we wszelkich sprawach zbiorowych, w których związki zawodowe reprezentują osoby wykonujące pracę zarobkową.

Spory zbiorowe po nowemu

Określenie czasu trwania sporu zbiorowego, wprowadzenie tzw. mediacji przewencyjnej oraz obowiązek zawiązania koalicji związków w trwającym sporze - zakłada opublikowany w czwartek projekt ustawy o sporach zbiorowych pracy. Autorem proponowanych zmian jest Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Zarzuty mają i pracodawcy, i związkowcy.

Nowa definicja sporu zbiorowego budzi kontrowersje. „Będzie źródłem nieporozumień”.

Pojawi się obowiązek zawiązania koalicji związków w trwającym sporze. Projekt przewiduje także wprowadzenie wymogu wyłaniania wspólnej reprezentacji organizacji związkowych niezbędnej do wszczęcia i prowadzenia sporu zbiorowego. Obowiązujące przepisy przyznają prawo wszczęcia i prowadzenia sporu zbiorowego każdej organizacji związkowej.

W uzasadnieniu do projektu wskazano, że taka sytuacja, przy wielości związków zawodowych w zakładzie pracy, znacznie utrudnia osiągnięcie porozumienia. Zaproponowano więc wprowadzenie obowiązku zawiązania koalicji związków w trwającym sporze.



9 miesięcy na spór zbiorowy z możliwością przedłużenia o 3 miesiące

W projekcie określono czas prowadzenia sporu. Zaproponowano, by było to 9 miesięcy, z możliwością dodatkowego wydłużenia o 3 miesiące. W tym okresie spór powinien zakończyć się opracowaniem odpowiednich dokumentów lub po jego upływie - będzie wygasł z mocy prawa.

Regulacja zakłada także zmiany w zakresie prowadzenia listy mediatorów.

Jak zauważono, z uwagi na fakt, że w obecnym stanie prawnym kwestie związane z funkcjonowaniem listy mediatorów przy ministrze właściwym do spraw pracy, jak i sam status mediatora - nie są doprecyzowane, w celu wzmocnienia pozycji mediatora, konieczne są odpowiednie zmiany co do określenia standardów pracy mediatora, jak i trybu wpisu na listę.

Listę będzie ustalał minister właściwy do spraw pracy na podstawie wniosku osoby zainteresowanej wpisem. Ustawa będzie określać kryteria wpisu na listę. Dodatkowo, w stosunku do ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, zrezygnowano z uzgadniania listy z organizacjami partnerów społecznych, reprezentowanymi w Radzie Dialogu Społecznego.

Projekt przewiduje wprowadzenie mediacji przewencyjnej

Zgodnie z obowiązującą ustawą, rokowania w celu rozwiązania sporu zbiorowego w drodze porozumienia prowadzone są wyłącznie przez strony sporu, bez udziału osób trzecich. W konsekwencji strony, przechodząc do etapu mediacji, bywają już tak mocno skonfliktowane, że w wielu przypadkach brak jest możliwości dojścia do porozumienia.

Dlatego też - w celu umożliwienia osiągnięcia porozumienia na jak najwcześniejszym etapie sporu - zaproponowano wprowadzenie instytucji mediacji przewencyjnej, mającej zapobiegać eskalacji konfliktu w trakcie prowadzenia rokowań. Ma ona umożliwić stronom skorzystanie z profesjonalnej pomocy osoby dającej gwarancję bezstronności i pomagającej w osiągnięciu wcześniejszego porozumienia, co z kolei ma przyczynić się do wzrostu liczby porozumień zawieranych na tym etapie sporu.

Projekt, zanim trafi pod obrady Rady Ministrów i do prac w parlamencie, zostanie m.in. poddany konsultacjom publicznym. Ustawa ma wejść w życie po upływie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia.

Fala strajków, jaka przechodzi przez Francję od początku roku, pokazuje, czym jest upór związków zawodowych. Jak wygląda temat strajków w Polsce? Nijak. Jesteśmy na szarym końcu Unii Europejskiej. W 2022 r. zarejestrowano u nas 29 strajków, rok wcześniej 7. Z danych European Trade Union Institute wynika, że w latach 2020-2021 Polacy nie pracowali z powodu strajku średnio 0,4 dnia. Dla porównania we Francji, która zdecydowanie wieździe w Europie prym pod względem strajkowych zrywów, było to 79,1 dni.

Francuzi 2023 rok rozpoczęli od wyjścia na ulice. W strajkach, w których udział miały brać jednego dnia nawet 2 miliony osób, sprzeciwiają się podwyższeniu wieku emerytalnego. Jeśli ktoś uważa, że w Polsce, nawet w tak ważnej kwestii, jaką jest podwyższenie wieku emerytalnego, na ulice wyszłyby podobne tłumy, to jest w błędzie.

- Polacy nigdy nie palili się do strajkowania. Po upadku PRL-u, czyli przez ponad 30 lat, aktywność strajkowa pozostawała na niskim poziomie, poza krótkimi epizodami - mówi prof. Jan Czarzasty z Zakładu Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Powodem wybuchu francuskich strajków trwających nieprzerwanie od kilku tygodni jest pomysł podniesienia wieku emerytalnego z 62 do 64 lat. Podwyższenie już dawno zapowiedział prezydent Francji Emmanuel Macron, a teraz rząd przeszedł do działania i zrobił kilka kroków w kierunku podwyższenia wieku emerytalnego.

To wyjątkowo nie spodobało się Francuzom i doprowadziło do wielokrotnego paraliżu kraju. Stały się pociągi, metro, autobusy, strajkowali także kierowcy samochodów dostawczych. Na ulice wyszli przedstawiciele sektora energetycznego, nauczyciele. Miliony ludzi. Koalicja największych francuskich związków zawodowych poinformowała, że w najliczniejszym z protestów udział wzięło ponad 2 miliony ludzi, z czego w samym Paryżu na ulice wyszło 400 tys. Francuzów. Emocje na ulicach są na tyle duże, że nieraz dochodzi do starć z policją. Od kilku dni francuskie miasta toną w śmieciach...

Jak podaje Komisja Europejska, obecny wiek emerytalny we Francji jest jednym z najniższych w Unii Europejskiej. Francuzi przechodzą na emeryturę średnio w wieku 62,3 lat. I chcą, by tak pozostało. W Niemczech, we Włoszech, w Danii, a wkrótce też w Hiszpanii wiek emerytalny to 67 lat, a w Wielkiej Brytanii - 66 lat. W Polsce dla kobiet wynosi on 60, a dla mężczyzn 65 lat.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego nie pozostawiają złudzeń - Polacy nie garną się do walki o poprawę warunków pracy poprzez strajki. Liczba zorganizowanych w Polsce strajków prezentuje się następująco:

Skuteczny strajk musi zboleć

- Polacy nigdy nie palili się do strajkowania. Po upadku PRL-u, czyli przez ponad 30 lat, aktywność strajkowa pozostawała na niskim poziomie, poza krótkimi epizodami - mówi prof. Jan Czarzasty z Zakładu Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Liczba strajków zorganizowanych w Polsce w ostatnich latach

pulsHR.pl



Źródło: Dane GUS „Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju”

- 2022 rok - 29 strajków, w których uczestniczyło 3,8 tys. pracowników, tj. 37,4 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2021 rok - 7 strajków, w których uczestniczyło 1,4 tys. pracowników, tj. 32 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2020 rok - 27 strajków, w których uczestniczyło 13,2 tys. pracowników, tj. 24,9 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2019 rok - 9835 strajków, w których uczestniczyło 228,2 tys. pracowników, tj. 57,2 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2018 rok - 7 strajków, w których uczestniczyło 2 tys. pracowników, tj. 22,4 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2017 rok - 1556 strajków, w których uczestniczyło 29,7 tys. pracowników, tj. 34,8 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2016 rok - 5 strajków, w których uczestniczyło 0,7 tys. pracowników, tj. 20 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2015 rok - 14 strajków, w których uczestniczyło 19,1 tys. pracowników, tj. 63,6 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2014 rok - 3 strajki, w których uczestniczyło 848 pracowników (0,85 tys.), tj. 30,7 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2013 rok - 93 strajki, w których uczestniczyło 29,3 tys. pracowników, tj. 17,2 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki;
- 2012 rok - 17 strajków, w których uczestniczyło 18,7 tys. pracowników, tj. 33 proc. zatrudnionych w jednostkach, w których wystąpiły strajki. 🐟

Liczba pracowników, którzy uczestniczyli w strajkach

pulshr.pl



Źródło: Dane GUS „Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju”

Specyfika polskiego kraju nie zachęca do podjęcia strajków

- Polacy nigdy nie palili się do strajkowania. Po upadku PRL-u, czyli przez ponad 30 lat, aktywność strajkowa pozostawała na niskim poziomie, poza krótkimi epizodami lat 1992-93, 2008 i 2019. Przy tym w każdym z tych przypadków gwałtowny, choć krótkotrwały wzrost dynamiki strajków był głównie wynikiem protestów w edukacji, gdzie odnotowano 84 proc. ogółu strajków w 1992 r., 56 proc. w 1993, 99 proc. w 2008 i 98 proc. w 2019 r. - mówi prof. Jan Czarzasty z Zakładu Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który wraz z naszym drugim rozmówcą, prof. Adamem Mrozowickim, jest współautorem opracowania „Historia i teraźniejszość związków zawodowych w Polsce”.

Jak wyjaśnia prof. Adam Mrozowicki z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, na to, że Polacy niechętnie sięgają po tę metodę poprawy warunków pracy, wpływa bardzo wiele czynników. Pierwszym - i jednym z istotniejszych - jest prawo, które skutecznie utrudnia zorganizowanie strajków.

- Zorganizowanie referendum strajkowego w niektórych zakładach, szczególnie tych większych, jest po prostu nie do przejścia. Kiedy w firmie pracuje kilkanaście tysięcy pracowników, a połowa z nich musi uczestniczyć w referendum, żeby mogło zostać ono uznane, to jest to bardzo trudne do wykonania. Wręcz nierealne. Tym bardziej, że pracodawcy ze swojej strony nie ułatwiają tego procesu - tłumaczy prof. Adam Mrozowicki. - Mamy też szereg wyłączeń zapisanych w ustawie. Strajkować nie mogą pracownicy służby cywilnej czy przedstawiciele zawodów mundurowych - wymienia. Oni sięgają - jak nieraz to robili - po inne metody wyrażenia swojego niezadowolenia, których w statystykach GUS-u nie widać. Chodzi o takie rozwią-

zania jak strajk włoski, absentyzm, czyli masowe przechodzenie na zwolnienia chorobowe, co zastosowali m.in. policjanci, wysoka fluktuacja zatrudnienia, pikiety, marsze, okupowanie obiektów czy blokady dróg.

Zakładaniu związków zawodowych nie sprzyja również struktura organizacyjna firm. Zakładową organizację związkową może założyć co najmniej 10 osób zatrudnionych w firmie, ci w mniejszych zakładach mogą dołączyć do międzyzakładowej organizacji związkowej, ale nie jest to powszechnie stosowane. Tymczasem w Polsce - jak wynika z najnowszych danych GUS-u („Miesięczna informacja o podmiotach gospodarki narodowej w rejestrze REGON grudzień 2022”) - na koniec 2022 roku działały w sumie 4 995 042 podmioty gospodarki narodowej, z czego 4 831 115 zatrudniało od 0 do 9 osób. To o prawie 165 tys. (3,3 proc.) więcej niż na koniec 2021 r.

To przedkłada się na bardzo niski poziom uzwiązkowienia w Polsce. Aktualnie wynosi on 11- 12 proc. wśród pracowników najemnych. Jednak w sektorze prywatnym i wśród MŚP (małych i średnich firm) poziom uzwiązkowienia wynosi 2-3 proc. Wtedy siła negocjacyjna pracowników jest tak mała, że nie mają szans, żeby skutecznie przeprowadzić strajk. Nie zachęca do strajkowania również fakt, że pracownicy, którzy zdecydują się na ten krok, nie dostają wynagrodzenia za czas strajku. A związki zawodowe w Polsce, nawet te największe, nie mają na tyle dużego funduszu strajkowego, by zapewnić strajkującym finansowe wsparcie.

- Po prostu strajk jest w Polsce trudny do zorganizowania. Aby móc go legalnie inicjować, trzeba dopełnić skomplikowanych formalności. Cały proces może mieć nawet osiem etapów. Pamiętajmy, że prawo do strajku jest prerogatywą związków

zawodowych, a w wielu zakładach pracy związków nie ma - podsumowuje prof. Jan Czarzasty.

Strajkowania nie ułatwi nowelizacja ustawy o sporach zbiorowych

Nad zmianami zasad przeprowadzania sporów zbiorowych właśnie pracuje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. W połowie lutego przedstawiło kolejny już projekt nowelizacji ustawy o sporach zbiorowych. Zakłada on m.in. określenie czasu trwania sporu zbiorowego, wprowadzenie tzw. mediacji prewencyjnej oraz obowiązek zawiązania koalicji związków w trwającym sporze. (czytaj artykuł na str. 7).

- Nowelizacja idzie w kierunku zachęcającym związki zawodowe do współpracy i wspólnego działania. W Polsce może być to bardzo trudne, bo w naszym kraju wśród związków zawodowych występuje takie zjawisko jak konfliktowy pluralizm, czyli sytuacja, w której związki zawodowe ze sobą konkurują, a wtedy zorganizowanie wspólnego protestu jest bardzo trudne (przykładem strajk nauczycieli w 2019 roku - przyp. red) - mówi prof. Adam Mrozowicki. Jak dodaje, z jednej strony słychać głosy, że nowelizacja może sprzyjać lepszemu zarządzaniu protestami i strajkami, będą organizowały je bowiem większe centrale zawodowe, mające na to określony czas.

- To są zmiany, o które apelowały same związki zawodowe. Z punktu widzenia reprezentatywnych związków zawodowych mogą być one postrzegane jako zasadne - podkreśla nasz rozmówca. - Ale z punktu widzenia małych organizacji związkowych lub tych, które wcale małe nie są, ale nie osiągnęły w zakładzie pracy reprezentatywności (przykład to Inicjatywa Pracownicza w Amazonie - przyp. red), zmiany nie ułatwią im pracy. Takie związki zawodowe będą miały ograniczone możliwości doprowadzenia do strajku w zakładzie pracy, a to nie jest dobre - zaznacza.

Zapytany o to, jaka więc przyszłość czeka w Polsce związki zawodowe i negocjowanie lepszych warunków pracy poprzez organizację strajku, mówi tak:

- Pytanie o przyszłość strajków to pytanie o solidarność w społeczeństwie, o solidarność między różnymi kategoriami pracowników. Bo skuteczny strajk musi zabołec i jednocześnie być akceptowany w społeczeństwie jako narzędzie wywierania wpływu na pracodawców. A to jest pewnym problemem w Polsce. I nie chodzi tylko o strajki, ale o wszystko, co zakłóca nasze codzienne funkcjonowanie, czy to będzie demonstracja w środku miasta, przez którą nie przyjedzie na czas nasz tramwaj, czy strajk w branży, od której wiele zależy, jak na przykład życie i zdrowie nas wszystkich jest zależne od medyków - podsumowuje prof. Adam Mrozowicki. ■

Katarzyna Domagała-Szymonek / pulshr.pl



Nasza Historia nieznana... zapomniana...

40
SOLIDARNOŚĆ

Przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej oraz regionalnych i lokalnych władz oddali 21 lutego w Katowicach i w Gliwicach hołd założycielom Wolnych Związków Zawodowych. Mało kto pamięta, że pierwsze niezależne od władz komunistycznych związki zawodowe powstały właśnie na Śląsku. To tu Kazimierz Świtoń i inni opozycjoniści 45 lat temu postanowili założyć WZZ. Władza nie mogła puścić tego płazem. Na założycieli spadły represje.

45. rocznica powstania Wolnych Związków Zawodowych

Funkcjonujące w PRL-u związki zawodowe oprócz samej nazwy nie miały wiele wspólnego z dbaniem o dobro robotników. Choć państwem rządziła rzekomo „robotnicza” partia to tłumiała wszelkie próby walki „klasy robotniczej” o swoje prawa.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych powstawały kolejno różne organizacje walczące o prawa robotników. Jedną z nich były pierwsze Wolne Związki Zawodowe. Powstały one w sercu jednego z najbardziej robotniczych regionów kraju – w Katowicach. Choć niestety inicjatywa nie miała takiej siły przebicia oraz oddziaływania jak Solidarność, to kto wie? Może bez niej nie powstałby największy związek zawodowy a naród nie przebudziłby się do zrzucenia komunistycznego jarzma.

Kamyk, który poruszył lawinę. Ze Śląska na Wybrzeże

Wolne Związki Zawodowe powstały 21 lutego 1978 roku w Katowicach. Ten fakt upamiętnia tablica wisząca przed jedną z kamienic na ulicy Mikołowskiej. To tutaj Kazimierz Świtoń oraz czwórka mężczyzn zaangażowana lub sympatyzująca z powstałymi wcześniej ROPCiO (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela) lub KOR-em (Komitet Obrony Robotników) założyła WZZ. Oprócz Świtonia wśród założycieli byli: Władysław Sulecki, Roman Ksiuczek, Ignacy Pines, Tadeusz Kicki. Dwaj ostatni pod wpływem presji SB wycofali się jednak z działalności w ramach WZZ. Inwigilacja, szykany i represje spowodowały, że komitetowi nie udało się rozwinąć szerszych działań, przede wszystkim przenieść działalności wolnozwiązkowej na teren zakładów pracy regionu – mówi Monika Kobyłańska z Katowickiego IPNu. Dodaje jednak, że wysiłek założycieli WZZ nie poszedł na marne. To, co po

wstało w Katowicach miało niewątpliwie wpływ na inicjatywy, które niedługo potem rozwinęły swoje skrzydła na polskim wybrzeżu. Wymienić można na przykład powstały w kwietniu 1978 roku Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.

Oddali im cześć

W czterdziestą piątą rocznicę założenia WZZ przedstawiciele IPN złożyli kwiaty w Gliwicach pod tablicą upamiętniającą Władysława Suleckiego oraz pod kamienicą przy ulicy Mikołowskiej 30 w Katowicach. Następnie udali się na cmentarz na Bogucicach, gdzie został pochowany Kazimierz Świtoń. W siedzibie IPN odbył się również wykład poświęcony osobie Świtonia, a także pokaz filmu o działaniach bezpieki wobec członków Wolnych Związków Zawodowych.

Jak zaznacza IPN, działalność komitetów WZZ miała ogromne znaczenie dla przebiegu procesu tworzenia w 1980 r. niezależnego związku zawodowego i wielkiego ruchu społecznego jakim była Solidarność. Powstały w lutym 1978 r. Komitet Pracowniczy/Założycielski Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach był pierwszą w PRL niezależną od władz organizacją związkową. Jej głównym animatorem był związany z ROPCiO Kazimierz Świtoń. W 1990 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Przed południem w Gliwicach dyrektor katowickiego oddziału Instytutu dr Andrzej Szneider, wraz z przedstawicielem Muzeum w Gliwicach, złożył kwiaty pod tablicą pamiątkową poświęconą Władysławowi Suleckiemu, współtwórcy Komitetu WZZ w Katowicach. Później delegacja IPN złożyła kwiaty pod tablicą upamiętniającą założenie WZZ w Katowicach przy ul. Mikołowskiej oraz na grobie głównego inicjatora tej organizacji Kazimierza Świtonia na cmentarzu w Katowicach-Bogucicach. W uroczystości wzięli udział dwaj synowie zmarłego w 2014 r. Kazimierza Świtonia - Piotr i Ryszard.

Jak przypominają historycy, powstały w lutym 1978 r. Komitet Pracowniczy/Założycielski Wolnych Związków



 Zawodowych w Katowicach był próbą zaktywizowania środowisk robotniczych i nadania ich działaniom form organizacyjnych oraz pierwszą w PRL niezależną od władz organizacją związkową.

Pod deklaracją założycielską organizacji znalazły się także nazwiska Władysława Suleckiego (współpracownika Komitetu Obrony Robotników i redakcji „Robotnika”), Romana Kściuczka (uczestnika ROP-CiO), Ignacego Pinesa (sympatyka KOR) i Tadeusza Kickiego (uczestnika ROPCiO). Dwaj ostatni pod wpływem presji SB wycofali się jednak z działalności w ramach WZZ.

Inwigilacja, szykany i represje spowodowały, że komitetowi nie udało się rozwinąć szerszych działań, a przede wszystkim przenieść działalności do śląskich zakładów pracy. Mimo to, utworzenie katowickich WZZ miało wpływ na powstanie dwóch kolejnych niezależnych inicjatyw, skierowanych do środowisk pracowniczych. W końcu kwietnia 1978 r. powołany został w Trójmieście Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, w październiku roku następnego podobna organizacja powstała na Pomorzu Zachodnim. WZZ były pierwszym w PRL wolnym związkiem zawodowym. Dyrektor Sznajder zauważył, że historia WZZ i data ich powstania są stosunkowo mało znane, mimo że są one genezą NSZZ „Solidarność”. „To był pierwszy w PRL wolny związek zawodowy, dopiero dwa miesiące później podobne

działania podjęli robotnicy Wybrzeża, a jeszcze później, bo w październiku 1978 r. podobny komitet założycielski ukonstytuował się na Pomorzu Zachodnim” - powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice.

„To był załazek Solidarności, jakkolwiek na Śląsku tylko Kazimierz Świtoń jeszcze w roku 1980 kontynuował działalność - zresztą aż do momentu odzyskania niepodległości przez Polskę - natomiast WZZ Wybrzeża odegrały kluczową rolę w strajkach Sierpnia 1980 r. Na fali tych strajków właśnie narodziła się Solidarność” - dodał Sznajder.

Kazimierz Świtoń działał w podziemnych strukturach WZZ, następnie w NSZZ „Solidarność”. W okresie PRL był jednym z najbardziej represjonowanych działaczy opozycji. W 1989 r. został przewodniczącym rady naczelnej Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, w 1990 r. - przewodniczącym Górnośląskiej Chrześcijańskiej Demokracji. W wyborach w 1991, jako jej kandydat, uzyskał mandat posła na Sejm I kadencji z ramienia Ruchu Autonomii Śląska. W 1990 r. został odznaczony przez prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Władysław Sulecki w 1979 r., po szykanach ze strony komunistycznych władz, wyjechał z rodziną do Niemiec. Będąc na emigracji kilkakrotnie występował na an-

tenie Radia Wolna Europa. W maju 1979 r. stanął na czele Komitetu Solidarności z Wolnymi Związkami Zawodowymi w Polsce, jaki powołano w Augsburgu. 26 września 1979 r. brał udział w trzeciej sesji przesłuchań Komitetu im. Sacharowa w Waszyngtonie. Współpracował z paryską „Kulturą” i pismem „Przemiany” w Monachium. Zmarł 16 grudnia 2004 r. w Hagen.

W ramach obchodów 45. rocznicy WZZ, w Przystanku Historia - Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach im. Henryka Sławika - dr Jarosław Neja z Oddziałowego Biura Badań Historycznych wygłosił wykład popularnonaukowy „Pierwsi w kraju. Historia Komitetu wolnych Związków Zawodowych w Katowicach 1978-1980”. Po wykładzie odbył się pokaz filmu „Bezpieka kontra śląskie WZZ”.

W katowickim IPN od 2006 r., a w innych oddziałach Instytutu od 2009 r. prowadzone są zajęcia dla młodzieży, poświęcone działaniom aparatu bezpieczeństwa wobec Świtonia. Warsztaty pt. „Jeden rok z życia opozycjonisty w latach 70. XX wieku w PRL-u” przygotowała dr Kornelia Banaś z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Katowicach. Warsztaty poświęcone Świtoniowi realizowane były również w ogólnopolskim projekcie przeznaczonym dla anglojęzycznych edukatorów z różnych krajów świata. W najbliższym czasie z tematem działań SB wobec Świtonia zapozna się również grupa z Uniwersytetu III wieku z Tarnowskich Gór. 

WOLNE ZWIĄZKI ZAWODOWE W KATOWICACH

FREE TRADE UNIONS IN KATOWICE



1. Świtoń Kazimierz 1931
nazwisko i imię data urodzenia
2. warsztat naprawy sprzętu RTV
miejsc pracy
4. Współpracownik ROPCiO, inicjator powołania WZZ, redaktor i twórca „Ruch Związkowy”.
ROP-CiO co-worker, WZZ foundation initiator, and Ruch Związkowy editor.

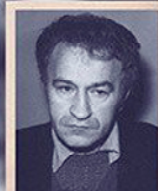


1. Kściuczek Roman 1925
nazwisko i imię data urodzenia
2. nie pracuje
miejsc pracy
4. Sygnatariusz deklaracji założycielskiej WZZ, członek redakcji miesięcznika „Ruch Związkowy”, autor i kolporter wydawnictw sygnowanych przez WZZ.
Signed the WZZ founding Declaration, member of the editorial staff of the Ruch Związkowy monthly, wrote and distributed WZZ publications.

1. Sulecki Władysław 1931
nazwisko i imię data urodzenia
2. KWK Gliwice
miejsc pracy
4. Współpracownik KOR, członek redakcji „Robotnika”, współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych, współautor dokumentów sygnowanych przez WZZ.
KOR co-worker, Robotnik editorial staff member, WZZ co-founder, co-author of WZZ documents.



1. Pines Ignacy 1902
nazwisko i imię data urodzenia
2. rencista
miejsc pracy
4. Sygnatariusz deklaracji założycielskiej WZZ, uczestnik i współautor nielegalnych wydawnictw.
Signed the WZZ founding Declaration, participated in meetings, and distributed illegal publications.



1. Kicki Tadeusz 1943
nazwisko i imię data urodzenia
2. „Mostostal” Będzin
miejsc pracy
4. Sygnatariusz deklaracji założycielskiej WZZ.
Signed the WZZ founding Declaration.



Nadgodzin nie można zlecać w nieskończoność

Praca w nadgodzinach dopuszczalna jest w dwóch przypadkach. Pierwszym jest akcja ratownicza, drugim szczególne potrzeby pracodawcy. Nadgodziny związane ze szczególnymi potrzebami pracodawcy mogą wynikać np. z absencji chorobowej pracowników. Ich liczba jest ściśle określona, a pracodawca nie może, zgodnie z Kodeksem pracy, zaplanować ich z góry. Za przekroczenie limitu grozi nawet więzienie.

Akcja ratownicza i szczególne potrzeby pracodawców - tylko w tych przypadkach Kodeks pracy dopuszcza pracę w nadgodzinach. Za przekroczenie ograniczenia wysokości liczby nadgodzin, pracodawcy grozi mandat nałożony przez Państwową Inspekcję Pracy w wysokości od 1000 do 30 000 zł. Nadgodziny nie mogą być przez pracodawcę z góry zaplanowane, nie mogą być także ujęte w grafiku pracy.

Kodeks pracy jest podstawowym aktem prawnym, który reguluje stosunki pomiędzy pracodawcą a zatrudnionym. Piąty rozdział Kodeksu w całości jest poświęcony nadgodzinom.

Zgodnie z art. 151:

Art. 151. § 1. Praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie:

1) konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii,

2) szczególnych potrzeb pracodawcy. To nie oznacza jednak, że praca w godzinach nadliczbowych nie jest ograniczona.

Art. 151. § 3: Liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w związku z okolicznościami określonymi w § 1 pkt 2 nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym.

Kiedy nadgodziny są dopuszczalne?

Praca w nadgodzinach dopuszczalna jest w dwóch przypadkach. Pierwszym jest akcja ratownicza, drugim szczególne potrzeby pracodawcy. I o ile w pierwszym przypadku jest wszystko jasne, tak drugi punkt może być interpretowany w różny sposób.

Jak wyjaśnia Państwowa Inspekcja Pracy, nadgodziny związane ze szczególnymi potrzebami pracodawcy mogą wynikać np. z absencji chorobowej pracowników czy konieczności pilnego, terminowego wykonania określonej pracy.

Pracodawca nie może z góry planować pracy w godzinach nadliczbowych, nie mogą być także ujęte w grafiku pracy. Liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w związku ze szczególnymi potrzebami

pracodawcy nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym.

Pracodawca może ustalić w przepisach wewnętrznych (w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy) albo w umowie o pracę (jeżeli nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu pracy), wyższy limit – maksymalnie 416 godzin w roku kalendarzowym.

Kto nie może pracować w nadgodzinach?

Pracy w nadgodzinach nie mogą wykonywać zatrudnieni na stanowiskach, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub natężeń czynników uznawanych za szkodliwe dla zdrowia człowieka. Ale nie tylko. Państwowa Inspekcja Pracy wylicza, że w godzinach nadliczbowych nie mogą pracować:

kobiety w ciąży,

młodociani,

osoby z niepełnosprawnościami, z wyjątkiem zatrudnionych przy pilnowaniu oraz pracowników, na których wniosek lekarz wyraził zgodę na pracę ponadnormatywną,

osoby opiekujące się dzieckiem do lat 4, chyba że wyrażą na to zgodę,

pracownicy, którzy przedstawili zaświadczenie lekarskie o niemożności wykonywania zadań w godzinach nadliczbowych,

pracownicy, u których stwierdzono objawy powstawania choroby zawodowej.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

Art. 151(1) § 1 określa sposób wynagradzania za pracę w godzinach nadliczbowych.

Art. 151(1) § 1. Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:

1) 100 proc. wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających:

a) w nocy,

b) w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,

c) w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,

2) 50 proc. wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1.

Dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych przysługuje w momencie przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu wykonywania obowiązków w przyjętym okresie rozliczeniowym. Bazą do szacowania dodatku tego rodzaju jest wynagrodzenie pracownika wynikające z jego osobistego zaszerogowania określonego stawką godzinową lub miesięczną. Jeśli taki składnik nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania – 60 proc. wynagrodzenia.

Możliwe jest także określenie ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych. Taka opcja jest ujęta w Kodeksie pracy w stosunku do zatrudnionych stale wykonujących obowiązki poza zakładem. Jego wysokość powinna odpowiadać przewidywanemu wymiarowi pracy w godzinach nadliczbowych.

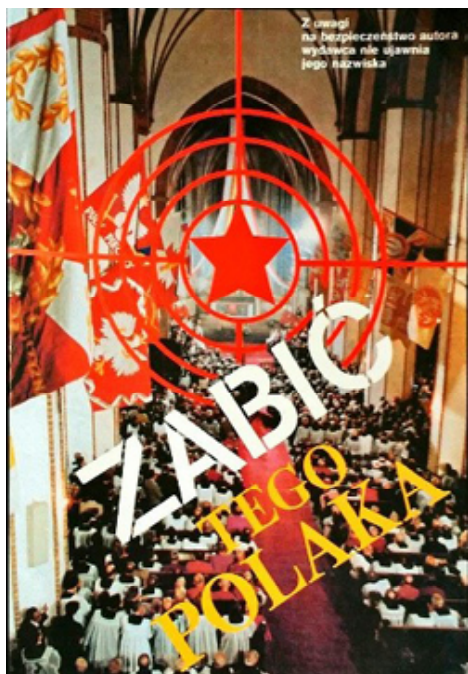
Na pisemny wniosek pracodawca może w zamian za przepracowanie nadliczbowych godzin udzielić podwładnemu w tym samym wymiarze czasu wolnego. Może to nastąpić także bez wniosku zatrudnionego, najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego.

Konsekwencje dla pracodawcy

Za przekroczenie ograniczenia wysokości liczby nadgodzin pracodawcy grozi mandat nałożony przez Państwową Inspekcję Pracy w wysokości od 1000 do 30 000 zł.

Systematyczne przekraczanie limitów oraz niewypłacanie dodatków za nadgodziny powoduje odpowiedzialność karną zagrożoną karą grzywny lub nawet więzienia. Art. 218 § 1 Kodeksu karnego stanowi, że „kto, wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, złośliwie lub uparczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

pulshr.pl



Zbeletryzowane kulisy zamachu na Jana Pawła II w czasie jego II pielgrzymki do Ojczyzny przygotowanego (według anonimowego autora tej książki) przez KGB. Wszystkie cytowane dokumenty są autentyczne. Zamach na papieża dokonany dokładnie w rocznicę objawienia w Fatimie, uderzył bumerangiem w sprawców. Po tym, co się stało, wolno przypuszczać, że Jan Paweł II w sensie fizycznym będzie w Polsce bezpieczniejszy niż w Watykanie. Czy jednak Sowiety, którym nie udało się zgładzić papieża, nie będą usiłowały korzystać z okazji, by zdyskredytować Głowę Kościoła? Wszystkie cytowane tu dokumenty i wypowiedzi - drukowane kursywą - są autentyczne.

Kulturalnie

Zabić tego Polaka

Z uwagi na bezpieczeństwo autora wydawca nie ujawnia jego nazwiska

Zamach na Papieża, dokonany dokładnie w rocznicę objawienia w Fatimie, uderzył bumerangiem w sprawców. Po tym, co się stało, wolno przypuszczać, że Jan Paweł II w sensie fizycznym będzie w Polsce bezpieczniejszy niż w Watykanie. Czy jednak Sowiety, którym nie udało się zgładzić Papieża, nie będą usiłowały skorzystać z okazji, by zdyskredytować Głowę Kościoła? Jan Paweł II przybędzie do kraju, w którym, pod pokrywką wojskową, rządy sprawuje bezpieka. Frakcja policyjna wspiera po cichu ludzi typu Stefana Olszowskiego czy Tadeusza Grabskiego, którzy nie ukrywają poglądów, że bez krwawego terroru i uderzenia w Kościół na wzór grudniowego uderzenia w „Solidarność” nie dojdzie w Polsce nigdy do pacyfikacji. Czy dla KGB i bezpieki pielgrzymka papieska nie stanie się wymarzonym pretekstem do zadania takiego ciosu? Możliwości prowokacji będą nieograniczone. Jan Nowak-Jeziorański; Zamach na Papieża, „Kultura” 1983 nr 5/428, Paryż.

- Dumie! - wściekł się Andropow, - Przekłęci dumie! Spieprzylili robotę i nie raczyli nawet wycofać agenta z Rzymu.
- Co zrobić z Popowem, towarzyszu sekretarzu?
- Cokolwiek. Wsadź go za jakieś kryminalne sprawy - odparł Andropow. - Ty się teraz lepiej zastanów, co w końcu zrobić z tym Polakiem.
- Z papieżem? W tej sytuacji? - nieomal przeraził się Fedorczyk. Wiedział, o kim Jurij Władimirowicz może mówić „ten Polak”. Znał jego prawie patologiczną nienawiść do tego zajadłego antykomunisty, który ośmielił się publicznie powiedzieć, że marzy o odprawieniu mszy na Placu Czerwonym. Tego... Wojtyły.
- My? W tej sytuacji? - powtórzył.
- W tej sytuacji, ale nie my - powiedział Andropow i nagle się uśmiechnął. - Polacy.

- A zatem, towarzysze, jeśli mamy przejść do tymczasowej defensywy na Łabie, to musimy zająć się konsolidacją naszych tyłów. Umocnić jedność ideologiczną i wojskową naszych satelitów z Układu Warszawskiego i wypełnić z niego wszelką dywersję ideologiczną. Na przykład całą tę „Solidarność” w Polsce. Tu, towarzysze, nie ma co kryć: lojalność Polaków jest wprost proporcjonalna do liczby naszych dywizji w ich kraju, a w razie jakiegoś kryzysu nawet i na to specjalnie nie można liczyć. Ich stan wojenny to jedno wielkie oszustwo. Niby zamknęli całą górę „Solidarności”, ale nie dawniej jak dwa tygodnie temu Jaruzelski spotkał się z ich głównym kłębem, jak mu tam - Głębem, i dogadali się nie tylko co do wypuszczenia na wolność Wałęsy, ale nawet co do terminu następnego przyjazdu papieża do Polski.
- Jak to? Przecież mieli wyraźne wytyczne, że w żadnym wypadku nie wolno go ponownie wpuszczać - wyrwało się Gorbowski. - Jeśli informacje z Warszawy są rzeczywiście pewne, to oznaczają nie tylko brak subordynacji, ale i kompletną głupotę.
- Co do faktu, że porozumieli się w sprawie wizyty papieża, nie mamy żadnych wątpliwości - odparł Andropow. - Wiemy na pewno, że data została ustalona. W czerwcu, czyli mniej więcej za pół roku. To chyba dość czasu, aby przygotować odpowiednie powitanie?

To „odpowiednie powitanie” zabrzmiało tak, jak zabrzmieć powinno. Zapadła martwa cisza.
- Więc jak konkretnie chcecie to zorganizować, towarzyszu sekretarzu? - zapytał Ustinow.

- Proponuję przekazać sprawę, ale naturalnie nic na piśmie - Andropow podniósł obie ręce - naszym przyjaciołom w Polsce. Niech oni sami zabiją swego Polaka.

Nikt ze zgromadzonych nie zwrócił uwagi, że po raz pierwszy w tej rozmowie została postawiona kropka nad „i”. Słowo „zabić” wypowiedziano głośno.

- Przekazać Kiszczakowi? - zdumiał się Fedorczyk. - To przecież człowiek Jaruzelskiego, w organach dopiero od paru lat. Żadnej sprawdzonej lojalności!

- Och, dzieci, dzieci... - westchnął pół żartem, pół serio Andropow. - I jak wam tu przekazywać wartość...

- Mamy swojego człowieka w polskim Biurze Politycznym, a on z Jaruzelskim z jednej miski nie jada. Ostatnio dostał kopa w górę, bo mu nie ufają. I nie bez kozery. Mamy na niego haka jeszcze z czasów zakończenia wojny, podpisał wtedy, co trzeba, a ujawnienie tego na pewno nie leży w jego interesie. On ma ambicje polityczne, a w Polsce nie lubi się takich numerów. Poza tym jakieś dziesięć lat temu był zamieszany, a raczej został zamieszany - Andropow uśmiechnął się melancholijnie - w pewną machlojkę na wielką skalę. Jednym słowem, możemy mu ufać. Byłoby najlepiej, gdyby dało się to zorganizować tak, by winą za papieża obciążyć Kiszczaka, a co za tym idzie i Jaruzelskiego. Tego nie przeżyje żaden polski polityk. Naród ruszy. Wtedy może wystąpić nasz człowiek, oskarżyć Jaruzelskiego i całą jego klikę o współudział w tym strasznym morderstwie, oddać pod sąd, rozstrzelać albo powiesić, jak im tam już będzie wygodnie, a my udzielimy mu wsparcia. W razie czego, towarzyszu Ustinow, znajdziecie chyba parę dywizji? Jak na prawdziwych komunistów przystało, będziemy z ludem przeciwko wojskowej juncie. Połączymy, że tak powiem, przyjemne z pożytecznym. Są jakieś pytania?

Pytań nie było. Projekt zamachu na Jana Pawła II w jego własnej ojczyźnie został przyjęty. ■

Właściciele praw autorskich: Iwona Jurczenko, Krzysztof Kilijanek, Krzysztof Topolski, Warszawa 1991

© Copyright by Wydawnictwo R O K Corporation, for the Polish edition only Warszawa 1991

Rozrywkowo

Nie obwiniaj klauna za to, że zachowuje się jak klaun. Zadaj sobie pytanie, dlaczego wciąż chodzisz do cyrku.



"Jeśli ktoś prosi Pana nie pije i nie przeklina, to znaczy, że niezbyt uważnie śledzi sytuację polityczną w naszym kraju, proszę Pana"

